

Czy ISIL zwróci się przeciwko Saudom?

7 stycznia 2016

Państwo Islamskie gryzie rękę, która je wykarmiła? Terroryści zapowiedzieli atak na więzienia w Arabii Saudyjskiej. Zniszczenie więzień miałoby być zemstą za 47 egzekucji przeprowadzone przez Ar-Rijad. Największy rezonans międzynarodowy wywołało stracenie szyickiego duchownego Nimra an-Nimra. W proteście przeciwko niemu w Teheranie spalono saudyjską ambasadę, co z kolei skłoniło Saudów do zerwania stosunków dyplomatycznych z największym regionalnym rywalem. Sunniccy ekstremiści z ISIL nie chcą jednak mścić się za an-Nimra, ale za 43 straconych, których uznano za winnych działania w siatkach Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim. Arabia Saudyjska może bowiem wspierać terroryzm na całym Bliskim Wschodzie, nie życzy sobie jednak zamachów na własnym terytorium. A są ekstremiści, dla których nawet wahabicka monarchia w Ar-Rijadzie jest konserwatywna tylko z pozoru, a w istocie „za mało muzułmańska”.[S]

Wrzucone do sieci oświadczenie ISIL głosi, że organizacja zamierza uderzyć na więzienia al-Ha'ir i Tarfijja, gdzie przebywają mężczyźni odbywający wyroki za działalność terrorystyczną. Zapowiada także, że mimo nieufności, z jaką na co dzień odnoszą się do siebie Państwo Islamskie i Al-Kaida Półwyspu Arabskiego, w tej sprawie zamierzają współdziałać. Pogrożki nie muszą być czcze – od listopada 2014 r. Państwo Islamskie przeprowadziło w Arabii Saudyjskiej całą serię ataków, w których zginęło ponad 50 osób. Wtedy jednak dotyczyły one głównie saudyjskich szyitów, stanowiących ok. 1/5 ludności królestwa.[S]

Hojnie wspierając syryjskich fundamentalistów sunnickich, Arabia Saudyjska liczyła na poszerzenie swoich wpływów w regionie. Rozzuchwaleni sukcesami ekstremiści nie chcą jednak

być tylko marionetkami Ar-Rijadu, a ich ekscesy niepokoją saudyjskich dobroczyńców, którym zbyt ni rozgłos wokół sunnickiego fanatyzmu w dłuższej perspektywie raczej nie pomoże. Tymczasem akurat teraz ISIL nie może sobie pozwolić na stratę pomocy z Ar-Rijadu – ekstremiści wolno tracą zajęte w Iraku terytoria, musieli też wycofać się z 20 proc. zagarniętego terytorium Syrii.[S]

Tymczasem na podstawie nowych nagrań można przypuścić, że terroryści nauczyli się na nowo używać tysięcy pocisków spisanych wcześniej na straty przez zachodnie rządy jako przestarzałe. Ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie (Daesh) otrzymało możliwość produkowania broni, zdolnej do zestrzelenia samolotu pasażerskiego lub wojskowego – podaje agencja RIA Novosti, powołując się na Sky News. Według danych brytyjskiej telewizji, naukowcy i eksperci wojskowi pracujący dla ugrupowania w mieście ar-Rakka stworzyli w warunkach domowych akumulatory cieplne do pocisków klasy ziemia-powietrze, co pozwala na konstruowanie części bojowych pocisków z cieplnymi głowicami samonaprowadzającymi.[SN]

Na nagraniach, które trafiły do Sky News, widać, że obecnie bojownicy mogą na nowo wprowadzać do użytku pociski spisane przez zachodnie rządy na starty jako przestarzałe. Podkreślono, że głowice bojowe z cieplnym systemem samonaprowadzania mogą być wykorzystywane do ataków na samoloty pasażerskie i wojskowe, jednocześnie dokładność ich naprowadzania wynosi do 99%. Poza tym wideo przedstawia eksperymenty ze zdalnie sterowanym zaminowanym samochodem.[SN]

Jednak gazeta „The Independent” powołując się na ekspertów podkreśla, że grupy terrorystyczne już od dawna miały dostęp do podobnej broni, lecz przechowywanie i tworzenie akumulatorów cieplnych niezbędnych do funkcjonowania pocisków bez posiadania określonej wiedzy naukowej stwarza dużą trudność.[SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net